

Wyciąg zagrażał życiu?

Data publikacji: 28.01.2011 9:50

Wiele wskazuje na to, że to co dla Wisły od kilku lat jest wielką promocją, niebawem może być wielkim skandalem. Choć słowo skandal, już nieraz przy tej okazji padało. Chodzi o skocznię im. Adama Małysza w Malince. Oddana do użytku w 2008 roku, po wielu miesiącach budowy i naprawy zeskoku, kosztowała w sumie około 50 milionów złotych. Obiekt nowy, wydawać by się mogło, że będzie bezawaryjny.

Tymczasem od ponad miesiąca nieczynny jest wyciąg. Zresztą to nie pierwszy przestój kolejki.

Skocznia jest jeszcze na gwarancji, jednak wykonawca nie poczuwa się do usunięcia usterek. **Mamy zabezpieczone pieniądze w sumie gwarancyjnej, jeśli wykonawca nie naprawi wyciągu sami to zrobimy** - podkreśla Grzegorz Kotowicz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu - oddziału w Szczyrku.

Niestety nieczynny wyciąg to nie jedyne zmartwienie, bowiem nie tak dawno wyszły na światło dzienne nowe fakty związane z kolejką. Przy nowej skoczni wydawać by się mogło zamontowano nowy wyciąg. Nic bardziej mylnego, kolejka ma bowiem... 12 lat. Ale nie to jest przerażające. Jak wskazuje dokumentacja techniczna, wyciąg był źle użytkowany. Zamiast pojedynczego krzeselka, zamontowano na nim... podwójną kanapę.

Teraz skupiam się na remoncie wyciągu, czy dokumentacja trafi do prokuratury? - trudno w tym momencie to powiedzieć - mówi nam Kotowicz.

[POSŁUCHAJ](#)

Na wczorajszej (27 I) sesji radni w Wiśle z niedowierzaniem słuchali słów dyrektora. **Sprawa złego wykorzystywania kolejki to jedna rzecz, ale niebawem na skoczni mają odbyć się Mistrzostwa Polski, w marcu finał Pucharu Kontynentalnego. Jak skoczkowie się dostaną na górę?** - pytali radni. **W najgorszej sytuacji tak jak kilka dni temu Łukasz Kruczek i kadra narodowa. Wwoziliśmy ich samochodem terenowym, nie narzekali, nawet się cieszyli, bo było im ciepło** - próbował żartować Kotowicz. Jednak wydaje się, że to śmiech przez łzy, bowiem wbrew słowom dyrektora, PZN raczej nie zgodzi się na takie rozwiązanie.

[POSŁUCHAJ](#)

Samochodem? Na skocznię? W życiu! - oburza się Andrzej Wąsowicz wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego. **Na takie rozwiązanie nigdy się nie zgodzimy** - dodaje.

[POSŁUCHAJ](#)

Wąsowicz, który do końca roku pełnił funkcję menedżera skoczni, pytany o wyciąg nie ukrywa, że nowe fakty go zaskakują. **Nie miałem pojęcia, że kolejka została odebrana w takim stanie technicznym** - mówi.

[POSŁUCHAJ](#)

Kolejka, która funkcjonuje przy skoczni służyła nie tylko zawodnikom. Chętnie na górę wyjeżdżali także turyści. Tylko w minionym roku z tej atrakcji skorzystało ponad 15 tysięcy osób. Aż strach pomyśleć, że każda z nich jechała kolejką, która nie spełniała warunków technicznych.

Jan Bacza